

## Aleksandra Dębska-Kossakowska

Instytut Nauk o Kulturze, Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID 0000-0002-1309-8137

**Co to znaczy szukać? [Małgorzata Krakowiak, *O obowiązku szukania. Wybory światopoglądowe polskich pisarzy z XX stulecia*, Łomianki: Wydawnictwo LTW 2018, ss. 326.]**

**W**ażne miejsce w Tischnerowskim myśleniu o człowieku wyznacza perspektywa aksjologiczna i agatologiczna. W *Myśleniu według wartości* stawiał tezy: „Teza pierwsza: to co agatologiczne daje do myślenia. Teza druga: to, co aksjologiczne, budzi szukanie i kieruje nim. Pierwsze jest warunkiem drugiego: myślowe poszukiwania są możliwe tam, gdzie już coś zostało „dane do myślenia”<sup>1</sup>. W toku wywodu podkreślał:

Myślenie na poziomie aksjologicznym, myślenie preferujące prawdę przed ułudą prawdy, nazywa się najczęściej szukaniem. Myślenie jako szukanie jest prześląknięte szczególną odmianą męstwa (myślenie odważne jako przeciwieństwo tchórzliwej bezmyślności), które hamuje odruchy ucieczek od problemów oraz próby zuchwałej agresji na obcą tragiczność. Wiąże się ono również ściśle z nadzieją, że mimo wszystko coś kiedyś „wymyślimy” lub przynajmniej „przemyślimy”<sup>2</sup>.

Trudno o lepszy komentarz do książki Małgorzaty Krakowiak *O obowiązku szukania. Wybory światopoglądowe polskich pisarzy XX stulecia*. Myśl filozofa zadaje się przenikać kolejne rozdziały tej ważnej pracy.

Autorka podjęła próbę przedstawiania swoich bohaterów w chwilach poszukiwań, bo dla niej, „szukać” znaczy tyle co „starać się zrozumieć”. Wyjaśnia to w *Słowie wstępnym*: „Zrozumieć, na ile to możliwe, świat, innych ludzi oraz motywacje ich działań, zrozumieć siebie, czyli uzmysłowić sobie własny stosunek do określonej skali wartości, wyznaczyć swoje zadania. Starają się zrozumieć, jak i po co mają

<sup>1</sup> J. Tischner, *Myślenie według wartości*, [w:] tegoż, *O człowieku. Wybór pism filozoficznych*, Wrocław 2003, s. 248.

<sup>2</sup> Tamże, ss. 248-249.

pisać, malować, rozmawiać...”<sup>3</sup>. Chodzi więc o poszukiwanie sensu, które wymaga wysiłku myślenia, myślenia na poziomie aksjologicznym. Kwestie te dopowiada w zamykającym tom rozdziale:

Musimy na powrót nauczyć się dążyć do zrozumienia. Należy zaryzykować i opowiedzieć się za systemem wartości za który ja będę ponosić odpowiedzialność, który dla mnie będzie najważniejszy. Kiedy będę wiedzieć, co jest ważne, co jest dobre – będę móc rozmawiać. Wtedy otworzy się przestrzeń dla nowych idei, których sens dostrzeżę<sup>4</sup>.

Refleksje Krakowiak oscylują wokół skal wartości dostrzeżonych w twórczości literackiej, krytycznej, malarskiej Bolesława Leśmiana, Kazimierza Wyki, Jana Błońskiego, Marii Czapskiej, Józefa Czapskiego, Jerzego Stempowskiego, Jana Józefa Szczepańskiego, Andrzeja Stasiuka. Zaproponowana przez badaczkę konstelacja twórców znajduje doskonałe uzasadnienie w dwóch, wzajemnie przenikających się perspektywach – ideowej i kompozycyjnej. Lektura całości przypomina, że myślenie jest etycznym obowiązkiem człowieka, a nawet więcej, dowodził tego Michał Heller: „myślenie jest też ludzkim przeznaczeniem”<sup>5</sup>, bo przecież „to właśnie myślenie stworzyło człowieka, a także całą jego kulturę i cywilizację”<sup>6</sup>. Autorkę interesuje i człowiek, który podejmuje próbę zrozumienia, i artystyczny kształt jego poszukiwań. Zaczyna od Leśmiana i wyczuwalnych w jego poezji przeświadczeniach o istnieniu innej, tamtej strony życia. Konsekwentnie zestawia odpowiednie fragmenty i cytaty, dowodząc „przenikania granic istnienia”. Leśmianowska metafizyka staje w centrum prowadzonej przez Krakowiak refleksji, a wraz z nią uwagi o śmierci, zapowiedziane już w pierwszym fragmencie tekstu, obszerną cytacją wiersza Kazimierza Wierzyńskiego *Na śmierć Bolesława Leśmiana*.

Problem śmierci, choć ujawnia się w kolejnych rozdziałach książki, tworzy (drugą już) czytelną klamrę: najmocniej obecny jest w tej pierwszej Leśmianowskiej części i w zamykających dzieło, tytułach części czwartej (*Polscy pisarze o świętości życia i rytuałach religijności, Jan Józef Szczepański i śmierć, Andrzej Stasiuk wobec śmierci*). I nie chodzi tu autorce o katalogowanie motywów tanatologicznych, nie ucieka też w stronę tanatologii filozoficznej, a nawet antropologii śmierci. Ceni rozważania Philippe’a Ariès’a i korzysta z jego rozstrzygnięć, podąża jednak własną badawczą drogą. Interesuje ją śmierć jako głębokie doświadczenie egzystencjalne i śmierć, która, jak u Leśmiana, „nie stanowi końca, nie jest *de facto* granicą życia. Przez

<sup>3</sup> M. Krakowiak, *O obowiązku...*, s. 11.

<sup>4</sup> Tamże, s. 301.

<sup>5</sup> M. Heller, *Moralność myślenia*, Kraków 2015, s. 5.

<sup>6</sup> Tamże, s. 5.

„szpary” – znaki przejścia – widać zawsze „coś”<sup>7</sup>. W twórczości swoich bohaterów poszukuje nie tylko pewników, ale i (niejasnych) przeczuć, intuicji, tęsknot, pragnień. Pisząc o tym, co Szczepański wiedział o śmierci, Krakowiak podkreśla:

Wiedział [...], że śmierć to moment życia równie ważny, co nieunikniony. Wiedział też, że może ona „jaśnieć godnością” – jak w przypadku świętego Maksymiliana Kolbego, albo być przerażająca, gdy dosięgnie człowieka niespełnionego w życiu, a więc nieszczęśliwego – jak biedny Jańcio z *Obiadów przy świecach*. Wiedział jeszcze jedno: że nie wolno przejść obojętnie obok cudzego umierania, jak to uczynił bohater *Raportu końcowego*, który nie oddał swego koca umierającemu [...]. Z takich małodusznych czynów zawsze trzeba będzie zdać sprawę w końcowym raporcie z życia<sup>8</sup>.

Ta pewna wiedza o śmierci, którą ze swoimi czytelnikami dzieli się Szczepański, poprzedzona została następującym spostrzeżeniem autorki:

Czy więc śmierć nie oznacza końca, lecz: szczyt, wzlot, ukoronowanie doczesnego istnienia, może jego przełom. Odpowiedzi na te i inne pytania mieszczą się w obszarach wiary, a nie wiedzy. Szczepański nie mieszał obu tych porządków. Jako człowiek uczciwy, przyznawał się do niewiedzy w sprawach ostatecznych, aczkolwiek nie był w stanie zaakceptować jednowymiarowości bytu<sup>9</sup>.

Wracam tu do prowadzonej przez Krakowiak refleksji o przeczuwanej tylko, a jednak artykułowanej przez Leśmiana sferze *sacrum*. Do tych rozważań autorka powraca w końcowych fragmentach książki, wtedy gdy wspomina o „niepewności” towarzyszącej Szczepańskiemu i wtedy, gdy puentuje Stasiukowe poszukiwania: „Stasiuk i jego postacie [...] drążą rzeczywistość i zaglądną w głębokie szczeliny doczesności. Tak głębokie, że zmysły i pomocnicze narzędzia zawodzą. Dotychczas udało się pisarzowi wypracować zasadę życiową i zarazem pragnienie: „mieć niejasne przecucie, że istnieje coś, co nas przekracza”. To i tak sporo”<sup>10</sup>.

W wewnętrznych, środkowych częściach książki autorka zgłębia krytykę literacką Wyki i jego uczniów. Kompozycję tego fragmentu pracy otwierają rozważania o meandrach światopoglądowych autora *Pogranicza powieści*, wieńczą zaś przenikliwe uwagi dotyczące paradygmatu wartości krytyka Jana Błońskiego. W charakterystyce jego postawy krytycznej, dostrzegam także przyjętą przez Krakowiak, jej

<sup>7</sup> M. Krakowiak, *O obowiązku...*, s. 29.

<sup>8</sup> Tamże, s. 264.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże, s. 294.

własną postawę badawczą. Autorka konsekwentnie, jak Błoński: „Literaturę traktuje jako *uniwersum*”<sup>11</sup>, bo literatura to życie, zdaje się, że dla niej, znów jak dla Błońskiego „Działanie krytyczne oznacza [...] pozostawanie świadkiem dialogu – kompetentnym, odważnie wartościującym, żądającym żywego zaangażowania i dążącym do uchwycenia w słowa tego, co – jak wszystko, co najważniejsze – trudne do wyrażenia lub zgoła niewyraźalne”<sup>12</sup>.

Część trzecia poświęcona jest eseistom, zwłaszcza Czapskim i Stempowskiemu. W tym miejscu, po raz kolejny podkreślić należy kompozycyjny kunszt tak całości, jak i poszczególnych części książki Małgorzaty Krakowiak. Ten najobszerniejszy fragment pracy rozpoczynają *Czapski i ich „kraj lat dziecinnych”*. Nie mogło tu zabraknąć rodowodu artystycznego rodzeństwa. Poza tym, że autorka dokonała wnikliwej prezentacji, udało jej się ukazać ich rzadki fenomen: byli z domu eseistami, by sparafrazować sąd Stempowskiego, dotyczący Gustawa Herlinga-Grudzińskiego<sup>13</sup>. Oni z bogatym bagażem kulturowego dziedzictwa (w tym religijnego) opuszczali rodzinne strony, podobnie jak Joseph Conrad i Jerzy Stempowski, bo z tekstem o Czapskich koresponduje, umieszczony kilka rozdziałów dalej artykuł: *Czytając „Bagaż z Kalinówki”, czyli jeszcze raz o sztuce patrzenia Jerzego Stempowskiego*. Krakowiak w kolejnych poświęconych mu szkicach, konsekwentnie przedstawia Stempowskiego jako wnikliwego czytelnika, czyniącego z czytania zawód. Wagę lektury wskazuje także w rozdziale *Józef Czapski wobec wiary i religijności*. Autorka powracając do książek z nocnego stolika w pokoju malarza, pisze: „Jak na eseistę przystało, traktował je [...], a właściwie autorów owych lektur – jako partnerów ciągłego dialogu”<sup>14</sup>. Prezentuje Czapskiego kompletnego, wielowymiarowego, spójnego, zmagającego się z Tajemnicą, nie tylko jako poszukującego prawdy pisarza, malarza, ale także (najpierw) czytelnika, otwartego na intelektualny dialog. I właśnie „*Coś w rodzaju dialogu...*”, zaproponowała niemalże pośrodku tej części, swoim czytelnikom autorka omawianej książki. Stanowi on ważny zwornik obszernej partii *O obowiązkach szukania...* Na podstawie wypowiedzi Czapskiego i Stempowskiego, którzy starali się zrozumieć przemiany w świecie XX wiecznej sztuki, ukazuje nie tylko podobieństwa ich myślowych traktatów, ale i wynikający z myślenia według wartości, dostrzegany przez nich sens sztuki: „Dotykamy tu – czytamy w rozdziale – istoty zagadnienia. Zarówno obserwator (Stempowski), jak i praktyk malarstwa (Czapski) opominali się o etyczny wymiar dzieła sztuki, o jego prawdę”<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> Tamże, s. 97.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Zob: J. Stempowski, *Po powodzi*, [w:] tegoż, *Notatnik niespiesznego przechodnia*, Warszawa 2012, t. 1, s. 181.

<sup>14</sup> M. Krakowiak, *O obowiązkach...*, s. 131.

<sup>15</sup> Tamże, s. 174.

Nie sposób nie zwrócić uwagi na jeszcze jeden walor tej książki. Cztery dekady temu Krzysztof Dybciak notował: „Ktokolwiek mówi o eseju, zaczyna mówić esejem”<sup>16</sup>. Małgorzata Krakowiak nie tylko mówi esejem, ale przede wszystkim nim myśli. Bohaterami *O obowiązku szukania...* są eseści, to ważne, bo przecież gatunki są znaczeniowótórcze. Istotny jest fakt, że nie są to tylko autorzy gatunku tej miary co Czapski, Stempowski, czy wspomniany także Wittlin, Miciński, których domeną był właśnie esej literacki, ale także ci twórcy, których opowiadania są wyraźnie esezowane, jak Szczepański, a nawet ci, którzy do eseistyki aspirowali, choćby Stasiuk. Krakowiak biegle zna nie tylko polską eseistykę, ale też obszerną i zróżnicowaną badawczą nad nią refleksję. Jej poprzednia książka to *Mierzenie się z esejem. Studia nad polskimi badaniami eseju literackiego*. Autorka jest kompetentna, precyzyjna i odpowiedzialna, więc z uwagi na podjętą problematykę wyraźnie artykułuje także własną skalę wartości. Pod piórem Małgorzaty Krakowiak książka naukowa stała się ważną i osobistą refleksją o literaturze, sztuce, a przede wszystkim o życiu.

## Bibliografia

Dybciak K., *Inwazja eseju*, „Pamiętnik Literacki” 1977.

Dybciak K., *Wokół czy w centrum literatury. Studia o krytyce i eseju*, Warszawa 2016.

Heller M., *Moralność myślenia*, Kraków 2015.

Krakowiak M., *O obowiązku szukania. Wybory światopoglądowe polskich pisarzy z XX stulecia*, Łomianki 2018.

Stempowski J., *Notatnik niespiesznego przechodnia*, Warszawa 2012.

Tischner J., *O człowieku. Wybór pism filozoficznych*, Wrocław 2003.

## Biogram autorki

**Aleksandra Dębska-Kossakowska** – doktor habilitowana nauk humanistycznych w dyscyplinie nauki o kulturze i religii, jest zatrudniona na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego; Zajmuje się badaniem literatury modernistycznej, literatury dokumentu osobistego oraz związków literatury ze sztukami plastycznymi.

---

<sup>16</sup> K. Dybciak, *Inwazja eseju*, „Pamiętnik Literacki” 1977, z. 1. Tenże Dybciak poświęcił Krakowiak fragment swojej książki: K. Dybciak, *Wokół czy w centrum literatury. Studia o krytyce i eseju*, Warszawa 2016. (*Co się dzieje z esejem i jego badaniami na początku nowego tysiąclecia? M. Krakowiak*, s. 363–368.)